

**Kuryer Poznański**  
wydawni codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**Redakcja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Wtorek 6 sierpnia 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymburze, Pradze, Strasburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Karynku. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Imbecu, Norymburze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 5 sierpnia.

## Cesarz w Anglii.

Gazety niemieckie przepelnione są wiadomościami z Anglii o uroczystym przyjęciu cesarza. W całej Brytanii, pisa, zawiąły duch miłości dla Niemiec, a tak wielkie obudziły się sympatyje, o jakich dawniej nie można nawet było marzyć. Zdaniem tychże dzienników nie ma prawie żadnej wątpliwości, że Anglia z Turcją przystąpi do europejskiego trójprzymierza, a wtedy można liczyć na pewne, że pokój będzie na długie czasy utrwalony. Nie podobna tu choćby w streszczeniu podawać wszystkich głosów prasy niemiecko-austriackiej, która pisze szalenie artykuły na temat angielsko-niemieckiego przymierza. Natomiast prasa angielska jest daleko więcej wstrzeżliwa, jak o tym przekonuje „Times”, najlepsze pismo angielskie, które tak się wyraża z powodu odwiedzin cesarskich: Ludność Anglii ozywiona jest uczuciem, aby serdecznie i z szacunkiem powitać cesarskiego gościa, który nie jest dla nas wyłącznie tylko krewnym naszej panującej rodziny, ale przedewszystkiem władcą najpotężniejszego państwa na stałym lądzie i głową pokrowego nam szczepu. Każdy przyjaciel pokoju spodziewa się, że uda się cesarzowi zachować ścisłą jedność ze swymi sprzymierzeńcami, gdyż na tym polega nie tylko postęp i dobro Europy — ale nawet bezpieczeństwo całej ludzkości w obecnym czasie. Anglia wie, choć nieodpowiedzialni politycy temu zaprzeczają, że więcej ją łączy węzłów przyjaznych z Niemcami, aniżeli z innymi mocarstwami na stałym lądzie. Przegląd floty, który ma się odbyć, przekona cesarza, że Anglia jest potęgą, o której sympatyje warto się ubiegać. Są *ważne powody*, które nie dozwolają, aby W. Brytania przystąpiła formalnie do ligi trzech mocarstw, ale to przecież jest niezachwiana prawda, że Anglia żywi najwyższe sympatyje dla tych, którzy pragną zachować europejski pokój.

Artykuł ten zaznacza dobitnie, że rząd angielski nie przystąpi do potrójnego przymierza, choć tego tak bardzo pragną niemieccy politycy, a że Anglia żywi sympatyje dla dążeń pokojowych, jest to powszechnie znana rzecz, gdyż wyraźnie oświadczyli wpływowi mężowie angielscy, że nawet wygrana wojna dla Anglii byłaby klęską. Interesa W. Brytanii i Niemiec krzyżują się w polityce kolonialnej i to jest jeden z owych „ważnych powodów”, dla których przymierze niemiecko-angielskie nie może przyjść do skutku. Przystąpienie Anglii do ligi pokojowej mogłoby popchnąć Rosję do energicznego działania w sąsiedztwie Indii, a tego nie pragną Anglii, dla których Indie stanowią podstawę ich bytu jako pierwszorzędного mocarstwa.

Widmo francuzko-rosyjskiego przymierza, niedozwalające spać Niemcom spokojnie, zaczyna przybierać widome kształty, a kto wie, czy właśnie owe zabiegi o pozyskanie Anglii dla trójprzymierza nie przyspieszą zbliżenia Francji i Rosji. Pobyt rosyjskiego ministra wojny, Wanowskiego, we Francji, nie jest bez znaczenia. „Wiener Allg. Ztg.” która zwykle jest dobrze informowana, donosi stanowczo, że między Francją a Rosją przyszło do skutku zaczepno-odporne przymierze.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę na przewrót, jaki zapanował w dziennikarstwie niemieckim, a mianowicie w urzędowym i w tak zwanym „gadzinowym”. Czytelnicy przypomną sobie zapewne, co pisały niemieckie gazety zeszłego roku o Anglii, a mianowicie o zmarłym cesarzu Fryderyku III, którego uważano niejako za zaprzędanego Anglikiem. Jakże haniebnie były wycieczki przeciw cesarzowej Wiktorji, o której pisało, że popiera tylko interesa angielskie z krzywdą spraw niemieckich. Wszakże jeszcze tego roku zaczęto gwałtownie lorda Moriera, obecnego posła w Petersburgu, obwiniając go, że występował wrogo przeciw Niemcom! Wszystkie te nieprzyjazne głosy jakoby na widok różdżki czarodziejskiej umilkły, a prasa gadzinowa śpiewa pochwalne hymny na cześć spotwarzanej dawniej Anglii. Tak to się dzieje nieraz w świecie. Tę prawdę stwierdzili już Rzymianie w znanym zdaniu: „Tempora mutantur et nos mutamur in illis”.

## Telegramy.

**Rzym, 4 sierpnia.** Mieszkańcy Krety tureckiej narodowości, wzburzeni z powodu zabójstwa pewnego Turka poza obrębem wyspy, napadli na majtków włoskiego okrętu „Anna”. Jeden z majtków został tak ciężko ranny, że trzeba go było przenieść do lazaretu. Zastępca gubernatora na Krecie rozkazał wytoczyć śledztwo. Włoski okręt torpedowy „Stromboli” zawiąnął do brzegów Krety. Ów majtek z okrętu „Anny” zakończył życie.

(Ow telegram jest bardzo niejasny, bo nie wiadomo, kto zabił Turka i gdzie się to stało. W każdym razie zaburzenia na Krecie nabierają coraz więcej groźnego charakteru, co potwierdza następujący telegram.)

**Ateń, 4 sierpnia.** Francuzki okręt wojenny „Seignelay” zawiąnął wczoraj w pobliże Navarino, dążąc do Krety, gdzie już nadeszły okręty innych mocarstw.

**London, 3 sierpnia.** Z Aten donoszą, że przy Kanea na Krecie zaszła cięzka potyczka, poczem powstańcy udali się w głąb wyspy.

**London, 3 sierpnia.** Z Kairo nadeszła depesza tej treści: generał Grenfell uderzył na derwiszów pod Toski, a zadawszy im klęskę, zmusił do ucieczki. Dowódca mużulmański, Wad el Njumi, został zabity. Derwisze utracili 1500 ludzi; straty Egipcyan mało znaczące.

**London, 4 sierpnia.** *Blizsze szczegóły o zwycięstwie angielsko-egipskim.* Dnia 3 sierpnia wyruszył generał Grenfell z Toski o godz. 5 rano na czele całej kawalerji i jeźdźców na wielbłądach i uderzył na obóz derwiszów, którzy się zaraz cofnęli. Grenfell dogonił ich wojsko na polu, odległym o 4 mile angielskie od Toski, gdzie przyszło do ogólnej bitwy. Egipska piechota pod dowództwem pułkownika Wodehouse i artylerja dowodzona przez majora Rundle uderzyła wstępny bojem. Nieprzyjaciel bronił się zafaracie, ale mimo to musiał się cofać. Jazda pod dowództwem pułkownika Kitchener zastąpiła prawe skrzydło egipskiej armji, przez co zniweczyła zamiary derwiszów, którzy chcieli zaciepnić wojsko egipskie z tyłu. Siedmiogodzinna walka zakończyła się świetnym zwycięstwem armji egipskiej. Wad-el-Njumi, 12 dowódców i znaczna liczba szeregowców utraciła życie. Zabrano 50 chorągwi. Łodzie działowe wypłynęły, aby ścigać resztki rozbitej armji; sądzą, że wszyscy derwisze brzoń złożyli. Łodzie mają rozkaz zabierać rannych i uciekinierów na pokład. Straty Egipcyan nie są podobno znaczne. Brało udział w boju 3000 derwiszów.

**London, 3 sierpnia.** Oficerowie angielskiej floty dają dziś ucztę w Victoria Hall, Southsea, a część niemieckich oficerów. Przegląd floty odłożony na dzień 5 sierpnia po południu.

**Haga, 3 sierpnia.** Dnia 25 lipca uderzyli Ateńczykowie na fortecę Kottapohama. Załoga odpędziła nieprzyjaciela, ścigała go, zdemontowała mu jedno działo i wzięła szturmową fortecę Tjade Kedivervean. Holendrzy utracili 3 oficerów i 18 żołnierzy zabitych, rannych było 4 oficerów i 87 ludzi. Powstańców zabito 30.

**Paryż, 5 sierpnia.** Z wczorajszych 178 ścisłych wyborów do rad jeneralnych znany jest wynik z 154. Z tych w 113 wyborach zwyciężyli republikanie a w 41 konserwatywni. Zwolennicy rzezypospolitej utracili 13 krzesel, które pozyskali konserwatywni. Lagnerre w Larochele wybrany, a Barbedette przedpadł. — Umarł Feliks Pyat.

**Paryż, 3 sierpnia.** Najwyższy trybunał ma się zebrać dnia 8 sierpnia. — Szach zwiędził dziś wieżę Eiffa.

**Wiedeń, 4 sierpnia.** Minister spraw wewnętrznych, hr. Kalnoky, wrócił z Ischl. — Rosyjski poseł, książę Lobanow, uzyskał dwumiesięczny urlop.

**Grac, 4 sierpnia.** Arcyksiążę Karól Ludwik przybył tu, aby w zastępstwie cesarza brać udział w trzeciej uroczystości austriackich związków strzeleckich. Przyjmowano go radosnymi okrzykami. Arcyksiążę pojechał przez iluminowane ulice do gmachu wystawy, gdzie się odbywał koncert.

**Peszt, 3 sierpnia.** Hiszpańskie władze celne obłożyły aresztem parowiec „Tyber”, należący do węgierskiego towarzystwa „Adria” w Rjece (Fiume). Aresztowanie nastąpiło z powodu zaniedbanych prawnych formalności. Towarzystwo

złożyło żądaną kaucją w ilości 150,000 franków, sądzi przecież, że nie może być dotknięte żadną karą.

**Paryż, 4 sierpnia.** Dziś złożono w Panteonie śmiertelne szczątki Carnota, Marceau, Latoura d'Auvergne i Baudina. Prezydent, ministrowie i wyższe władze brały udział w uroczystości. Minister gabinetu, Tirard, przemawiał, wystawiając obywatelskie i wojskowe przynioty tych mężów. Wyraził nadzieję, że wszyscy Francuzi staną zgodnie pod jednym sztandarem. Spuszczono następnie trumny do sklepów. Przy Panteonie zebrały się liczne tłumy, wnosząc okrzyki: „Niech żyje Carnot! Niech żyje Rzeczpospolita!”

**Rzym, 2 sierpnia.** Królewski dekret zamyka sesją senatu i Izby poselskiej.

**Rzym, 3 sierpnia.** „Riforma” zaprzecza pogłoskom, jakoby między Rosją a Włochami miały nastąpić nieporozumienia, skutkiem czego włoski pełnomocnik wojskowy nie dostał pozwolenia, aby brać udział w manewrach w Krassnoje Selo. Włoski pełnomocnik bawi obecnie na urlopie. Zdaje się, że żaden pełnomocnik nie będzie podczas manewrów obecnym.

**Wiedeń, 4 sierpnia.** Radzca legacyjny, baron Wacken, przebywający dotąd w Bukareszcie, został powołany jako konsul jeneralny do Warszawy; radzca Karol baron Krauss w tymże charakterze do Wenecji, a jeneralny konsul Pittner z Petersburga zostaje przeniesiony do Tunisu.

**London, 2 sierpnia.** Anglia dokonała nowych aneksji w Australji, zabierając wyspy położone na północ od Samoa.

**Rzym, 5 sierpnia.** „Riforma” zaprzecza pogłosce, jakoby między Crispim a Kanardellim istniały odmienne zapatrywania.

**Kairo, 4 sierpnia.** W bitwie pod Toski stracili Egipcyanie 100 żołnierzy. Jeden oficer angielski lekko, a drugi ciężko ranny.

**Ateń, 5 sierpnia.** Riza basza, przybywszy do Krety, kazał tureckim wojskom cofnąć się do fortec, aby uniknąć potyczek z mieszkańcami. Z Zarzybaru donoszą, że przybył tam podróżnik afrykański, Meyer.

## Walne wiece katolickie.

Równocześnie, a bez wszelkiego porozumienia zbiegły się ze sobą tego samego dnia, 2 sierpnia, „Kuryer Poznański” i „Westpreuss. Volksblatt” w ocenieniu wielkich wieców katolickich w Niemczech i wyrażeniu życzenia, aby i w Prusach Zachodnich oraz w Wielkopolsce katolicy poszli za przykładem swych niemieckich współwyznawców i zgromadzili się także corocznie na wielkie wspólne zebranie.

Posłuchajmy, co mówi gdański organ katolików niemieckich o Prusach Zachodnich. Piszę on, że takie wiece w Prusach Zachodnich są:

1) konieczne z powodu własnie w tej dzielnicy pojawiających się trudnych kwestji religijno-kościelnej i kościelno-politycznej natury, dalej z powodu mianowicie w Prusach Zachodnich coraz silniej występującej agitacji stowarzyszenia Gustawa Adolfa, dalej z powodu potrzeby zjednoczenia wszystkich katolików zachodnio-pruskich bez względu na język i narodowość.

2) Zebrania takie uważa organ katolicki za pożyteczne, ponieważ mogą one przyczynić się do ożywienia i podniesienia odwagi mianowicie pod względem szkoły, gdzie łatwo popaść można w wątplenie w obec stósunków, jakie się tam wyrabiać poczyna; dalej ze względu na ożywienie ruchu katolickiego w dziedzinie miłosierdzia i stowarzyszeń katolickich, — dalej pod względem popierania prasy katolickiej, która sama jedna stanąć może na straży interesów katolickich.

3) Dowodzi „Westpr. Volksblatt”,

że takie walne wiece są możebne, bo w samych Zachodnich Prusach mamy katolików 700,000, pomiędzy którymi znajduje się dostateczna liczba mówców i kierowników dobrej sprawy.

W końcu zwraca się „Westpr. Volksbl.” do Polaków i wzywa ich do wspólnego dzieła, proponując albo jedno wspólne zebranie, na któremby wystąpiono z mowami polskimi i niemieckimi, albo też dwa odrębne zebrania, na którychby osobno Polacy, osobno katolicy Niemcy obradowali według jednego wspólnego programu.

Równocześnie dnia 2 sierpnia ogłosiliśmy nasze zapatrywania w tej mierze i wezwaliśmy do wspólnego zastanowienia się nad tą ważną kwestją.

Nie uważamy za stosowne rozbiierać tutaj praktycznych propozycji katolickiego organu gdańskiego, sądzimy, że na to będzie czas i pora później, gdy rzucono myśl ze stanu luźnego pomysłu przejście w stan kryształizacji i bliższą będzie czynu; w każdym razie należy sprawa ta w pierwszym rzędzie do katolickich pism zachodnio-pruskich.

U nas potrzeba takich wieców jest równie wielka i równie nagła, jak w Prusach Zachodnich. I u nas stowarzyszenia protestanckie podkopują grunt katolicki — i u nas stowarzyszenie Gustawa Adolfa rozpościera potężnie swe ramiona, buduje kościoły protestanckie lub popiera ich budowę — a ile innych stowarzyszeń protestanckich u nas działa, to niejednokrotnie mieliśmy sposobność wykazać. Czyż u nas nie masz prawie jeszcze więcej, jedynie Wielkopolsce właściwych spraw kościelno-politycznych i religijno-kościelnych, które potrzebują poważnego, gruntownego rozbioru? Czyż u nas sprawa szkolna, sprawa nauki religii św., nadzoru tejsze nauki religii nie wymaga gruntownego rozbioru i zastanowienia? Czy sprawa chrześcijańskiego miłosierdzia Towarzystw św. Wincentego, Towarzystw Pań Miłosierdzia itd. nie staje się coraz bardziej nagłą?

Powodów do zajęcia się powyższymi wymienionymi sprawami mamy aż nadto, — sił na ich przeprowadzenie znalazłoby się dosyć i pomiędzy duchowieństwem i pomiędzy świeckimi. Mimo to jednakże i tu nie obędzie się bez trudności. W Niemczech takie walne wiece katolickie odbywają się zawsze pod auspicjami władzy duchownej. Świete grono Biskupów i prałatów asystowało w Wiedniu Kardynałowi Gangelbauerowi, kiedy zagajał wielki wiec katolików austriackich w Wiedniu. Na wiecach katolików niemieckich, ilekroć odbywają się w stolicy biskupiej, nie braknie nigdy *Ordynariusza loci*, który błogosławieństwem swoim wiecowi więcej dodaje powagi.

Czy u nas wiec katolicki, powtarzamy katolicki może liczyć na podniesienie powagi swojej przez obecność i błogosławieństwo władzy duchownej? Wieca katolickiego, w całym znaczeniu tego wyrazu, nie umiemy sobie wystawić bez widomej sankcyi duchownej władzy — inaczej będzie on wyglądał na uzurpacją, na zborzysko nieprawne.

Główna praca na wiecu katolickim powinna wyjść samodzielnie i spontanicznie z łona wiernych z pomocą duchowieństwa niższego — na mównicy powinni występować świeccy i księża, ale widomej powagi władzy duchownej wiec katolicki pozbawiony być nie może.

Wyjątkowe położenie, w jakim

się znajdują dzielnice polskie pod panowaniem pruskim nasuwają w tym względzie różne trudności. Wszystkie nasze wiece odbywały się dotychczas prawie zawsze bez współdziałania władzy duchownej, która się wobec nich zachowywała biernie, a nawet gdy się zjawiał nacisk ze strony władzy świeckiej, była ta władza duchowna zniewolona do zakazywania księżom udziału w wiecach „wegen Verquickung des Polonismus mit dem Katholicismus”, jak twierdzi władza świecka.

Czyli obrona interesów czysto religijnych, katolickich nie dała się tak urządzić, iżby takiej „Verquickung” nie było, iżby Kościół powaga swoją mógł takie wystąpienie zatwierdzić, jak je potwierdzają Biskupi niemieccy w dzielnicach niemieckich.

Albo my prowadzimy fałszywą obronę praw Kościoła — i wtenczas powinniśmy ją naprawić w myśl Kościoła, aby się Kościół jój wypierać nie potrzebował; albo też ta obrona jest dobrą — a wtedy nie masz powodu, aby jój odmawiać powagi kościelnej.

Cały lud wierny jest ze swym Państwem, ze swą władzą duchowną, cały lud gotów jest wszystko dla Kościoła poświęcić, w jego obronie żyć i umierać, dla czego ten lud nie ma publicznie tego swego przekonania wypowiedzieć z aprobatą i pod powagą władzy duchownej?

Wiemy, że poruszamy trudną i ważną kwestją — ale też wiemy, że ponieważ tylko w Kościele Bożym mamy pewność poprawnego działania w rzeczach wiary a także i w rzeczach obrony prawdy katolickiej i interesów Kościoła świętego, dla tego zdaje nam się, iż tej sprawy pominać nie mogliśmy, że nam jój wyjaśnienia koniecznie potrzeba.

Naszem zdaniem jasne, wyraźne, niepodlegające fałszywemu tłumaczeniu postawienie programu obrony katolickiej usunęłoby od razu wszystkie trudności, a wtedy choćby nam zarzucano „Verquickung”, możnaby stanowczo i kategorycznie powiedzieć, że tam nie masz jój wcale.

## Co na to pan minister?

Cytowaliśmy już niejednokrotnie ustępy z mów p. ministra Gosslera, wygłoszonych w sejmie, w których oświadczał, że władze administracyjne nie będą udzielać prywatnej nauki języka polskiego stawali żadnych trudności, byleby uczyniono zadość obowiązującym przy tem przepisom prawnym. P. Gossler nie wahał się nawet zauważyć ironicznie, że rząd bezpiecznie może się zgodzić na takie zezwolenie, gdyż znany u Polaków brak wytrwałości każe niebawem w społeczeństwie wystygnąć chęci starania się o zabezpieczenie młodzieży polskiej znajomości ojczystego języka.

Cóż się jednak dzieje? Oto znalazły się i pojedyncze osoby i całe towarzystwa, które wbrew powatpieniu p. ministra zajęły się energicznie nauką dzieci polskich — postarano się o nauczycieli posiadających odpowiednią kwalifikację — i ostatecznie napotkano na kategoryczny opór władzy prowincjonalnej. Rzecz tak się miała:

Tutejsze Kółko rodzicielskie na Chwałiszewie zaangażowało do udzielania tamtejszym dzieciom polskim nauki języka polskiego p. G., nauczycielkę robót ręcznych w jednej z tutejszych szkół ludowych. Pani G., posiadająca kompletną kwalifikację do nauczania polskiego języka, powiadomiła o tem, stósownie do obowiązujących przepisów, tutejszy magistrat, czy też inspektora szkolnego powiatowego p. Schwalbe, i następnie rozpoczęła uczyć dzieci (w liczbie blisko stu) co środę i sobotę w dwóch godzinach. Jak nas zapewnijają, p. Schwalbe widział się z nią osobicie i nie miał nic przeciwko temu do nadmienienia. W dwa tygodnie dopiero potem piśmiennie zapy-



tał się jej, ile w ogóle dzieci zamierza uczyć i jakie za to ma przyrzeczone wynagrodzenie. Pani G. odpowiedziała na pytanie, że tyle a tyle dzieci uczy i że za to pobiera takie a takie wynagrodzenie. W następstwie tego po upływie prawie dwóch miesięcy otrzymała w tych dniach od magistratu tutejszego pismo, w którym magistrat zawiadamia ją, że *tutejsza królewska rejencja nie pozwala jej uczyć dzieci polskich czytania i pisania po polsku i wzywa ją, aby dalszego uczenia zaprzestala.* Co na to powie p. minister Gossler?

Przy tej sposobności zapisujemy także, że i Kółko rodzicielskie parafii farniej zamierzyło także uczyć dzieci swych członków czytać i pisać po polsku — i odnosi się z tem do magistrata, czy też wprost do rejencji, wskazując nauczycielkę do tego wykwalifikowaną, — ale dotychczas nie otrzymało odpowiedzi.

Nie ulega wątpliwości, że Kółko chwałiszewskie nie omissza odnieść się ze skargą na rejencję do ministerstwa; co do Kółka farnego, to sądzimy, że wartyby ponowić podanie.

## Runeńka niemiecka kasa inwalidów!

Oto złowieszcze słowa, które się dziś żalosnym echem rozchodzą w szerokich kołach robotników, między którymi nie mało jest także robotników z dawnych ziem polskich. Dziś już jest niewątpliwą rzeczą, że ta jedna z największych w Niemczech wolińskich kas robotniczych, ostatnie pędzi dni żywota, bo w wrześniu r. b. ma się odbyć nadzwyczajne walne zebranie, na którym ta kasa p. t.: „Invalidenkasse des Gewervereinsverbandes“, licząca dziś jeszcze 2100 członków, ma być rozwiązana.

Czytelnikom naszym z lat dawniejszych jest znana ta kasa inwalidów robotniczych, pisaliśmy bowiem czasu swego o niej, gdy chodziło o zaprowadzenie reform w tej instytucji, a następnie w r. 1884, gdy rząd zabrał książki tej kasy.

Pisma reakcyjne zacierały ręce z radości, widząc, że ten gmach, na który od samego początku zazdrośnym spoglądał okiem, jako na instytucję wolną, niezależną od wpływów z góry, z własną, z kół roboczych wybraną i przez nie kierowaną organizacją. Natomiast nie tylko w sferach robotniczych, ale także u ludzi będących zwolennikami samorządu obywatelskiego, pracy nie kierowanej formułkami biurokratycznymi a protekcyjnymi w danym razie, żywe ten upadek kasy inwalidów budzi współczucie, tem więcej, że biedni robotnicy, składający przez całe lata nieraz grosz ostatni, aby mieć rentę w starości, dziś tak gorzkiego doznają zawodu, tracąc tę nadzieję wsparcia na starość, a może także część wpłaconych składek. Ta pierwsza strata dziś już jest pewną; czy i ile się dostanie członkom po rozwiązaniu kasy, to dopiero walne zebranie i likwidacja wykaże.

Dziś w dwóch przyczynach sobie obojętnie obraca się dyskusja w kole szukania winowajcy tego krachu. Posłuchajmy tych potępian z jednej, a uniewinnian z drugiej strony.

„Hamburgischer Corresp.“, a za nim „Nordd. Allg. Ztg.“, zaznaczywszy, że we wrześniu ma być uchwaleniem rozwiązanie kasy inwalidów, powiada, że „tę samą zostanie pozbawioną instytucją, która dość często stawiano za przykład pracy opartej na samopomocy. Kasa

inwalidów została w 1868 roku przez dr. M. Hirscha na zupełnie fałszywej kalkulacji założona, na czym się też niektórzy ze szkoły manchesterkiej, jak np. Bamberger i Rickert, niebawem poznali. Pierwotnie ustanowiono pięcioletni czas karencyjny, po którym miało nastąpić prawo do renty, a gdy w 1875 roku przedłużono ten termin na lat piętnaście, wtedy niejedną z członków doznał wielkiego rozczarowania, a kiedy stolarzowi Pampelowi odmówiono wypłacenia renty, udał się z zażaleniem do władz, skutkiem czego minister handlu nakazał zabranie i skontrolowanie ksiąg kasy inwalidów (1884 roku). Ale, mimo, że tak rozciągnięto czas karencyjny w placeniu renty, oświadczył znawca dr. Zillmer w 1884 r. walnemu zebraniu, że trzeba będzie o 300 procent podwyższyć składki, jeżeli kasa ma się utrzymać. Wtedy kasa pomagała sobie w ten sposób, że zamiast renty chciała wypłacać jednorazowe wsparcie.

Na to odpowiedział dr. Hirsch, że nie w 1868, lecz w 1869 roku została ta kasa założona, i to nie przez niego, lecz na sejmiku niemieckich „Gewervereinów“, a część kalkulacyjną ustaw zestawiła jedna z powag w dziedzinie zabezpieczeń, ceniona także w kołach rządowych. Co do Pampela, to nigdy nie był on inwalidą, bo za takiego nie znał go nawet ten sąd rozjemczy, któremu on sam się poddał. Czas karencyjny na lat 15 przedłużono w 1881 r., a nie 1875 r.

Z niemieckich gazet sympatyzujących z patronem niemieckich „Gewervereinów“, dowiadujemy się, że przy zakładaniu kasy inwalidów udano się po radę i pomoc do znawcy w sprawach zabezpieczenia, poleconego przez policyjny prezydent w Berlinie, i ten zestawiał cały dział kalkulacyjny, przyczem zastrzeżono w ustawach, że od czasu do czasu ma ten obrachunek być badany a ewent. poprawiony. Kiedy z powodu wojny francuzko-niemieckiej ubyło kasie wielu, zwłaszcza młodych członków, uznał znawca, że trzeba będzie podwyższyć składki, co też uczyniono w 1875 roku, przyjmując zarazem skalę lat zabezpieczających się członków. Kasa zaczęła bardzo pomyślnie się rozwijać i doszła bardzo wysokiej liczby członków, gdy nagle w lecie 1884 roku zabrano jej książki, narobiono z tego powodu bardzo dużo hałasu, szerząc popłoch między członkami i robotnikami. Do tego przyczyniło się coraz głośniejsze zapowiadanie wydania ustawy przymusowego zabezpieczenia inwalidów i na starość. Robotnicy, widząc, że do tej zapowiadanej, a niebawem obowiązującej mającej kasy przymusowej, będą zniewoleni należeć, usuwali się od wolnej kasy inwalidów, aby nie opłacać podwójnych składek; drudzy znowu, zwłaszcza młodzi, bezustannie z tej wolnej kasy występowali. Upadła więc kasa nie z powodu niedość organizacji, ale z powodu kurczącej się liczby członków. Obrachunki kalkulacyjne były oparte na prawidłowych zasadach, w przeciwnym razie nie byłaby kasa dostawała koncesji.

W roku 1884, przed znanym popołem, było w kasie 6700 członków, w r. b. było ich (20 czerwca) 2100. Są jeszcze inne liczby, dowodzące żywotności kasy, gdyby jej nie utrudniano życia i gdyby jej gwałtem stłumić nie pragnęła nieprzyjazna jej prasa, ale o tych liczbach milczą przeciwnicy, bo z nich się to okazuje, ile dobrego ta kasa działała i ileby jeszcze była w przyszłości zrobiła, gdyby jej zbieg przykrych okoliczności nie zepchnął z pola pracy organicznej. Otóż

tak dalej wywodzą pisma życzliwe kasie — z ostatniego sprawozdania kasowego dowiadujemy się, że kasa wypłaciła 639 członkom na leki, rentę i t. p. 473,000 marek, a oprócz tego złożyła w banku reszty 274 tysięcy marek depozytu. Tak humanitarne rezultaty nawet przeciwnicy uznają być powinni.

Takim jest pro i contra w sprawie tej kasy inwalidów; dziś już jej ostateczny los niemierny — zostanie rozwiązana. Nie wchodząc głębiej w powody tego upadku, to przynajmniej trzeba inicjatorom tej kasy, że przy zakładaniu jej kierowali się pobudkami czysto humanitarnymi, mając przytem na oku usamodzielnienie robotnika, któremu na zebraniach nadarza się sposobność do radzenia nad swoją instytucją i do kształcenia się w sprawach społecznych.

## NIEMCY.

\* Berlin, 3 sierpnia. Służbę honorową przy austriackim cesarzu Franciszku Józefie pełni będą w czasie jego pobytu w Berlinie: gubernator Berlina generał-pułkownik piechoty Pape, generał à la suite cesarza i króla, hr. Wedell, pułkownik Mikusch-Buchberg, komendant pułku grenadierów cesarza Franciszka Józefa nr. 2, pułkownik Thuemen, komendant pułku huzarów cesarza Franciszka Józefa, major i adiutant przyboczny cesarza Wilhelma Deines.

— *Seminarium* katolickie w Warendorf obchodziło 31 lipca r. b. 50 letni jubileusz swego istnienia, przyczem odsłonięto pomnik na cześć Overberga.

— *Przy ścisłych wyborach* do parlamentu niemieckiego w okręgu Halberstadt przeszedł konserwatysta, pozostałoby burmistrz John. „To nas bardzo cieszy — mówi jedno z pism wolnościowych, bo w interesie politycznym wyjaśnienia uważamy wybór zdeklarowanego konserwatysty za pożyteczniejszy, aniżeli wybór narodowo-liberali, który nie walczy z otwartą przybiaką, ale pod pożyczaną chwiejną firmą. Do licznych strat, jakie narodowo-liberalni w ostatnim czasie ponieśli, przystępuje nowa i to z okręgu, który narodowo-liberalni od samego początku wyborów do parlamentu, a zatem od lat 22, dotychczas reprezentowali. To im zdrowo za ich chwiejną i niejasną politykę.“

— *XIII Kongres* kongregacji i katol. Stowarzyszeń kupieckich w Niemczech, odbędzie się 10—13 b. m. w Wrocławiu. Do tego związku należy 5288 członków z 9 kongregacjami, 44 stowarzyszeniami kupieckimi. Organem związku jest „Mercuria“, z programu wykazuje się, że powitanie gości nastąpi 10 b. m.; nadto wchodzi w program msze św., obrady i t. p.

— *Na przepełnienie* klas szkolnych żala się nauczyciele pruscy. Przepiętną jest w rozumieniu urzędowym klasa wtenczas, jeżeli przy jednoklasowej szkole jest w niej przeszło 80 dzieci, a przy wieloklasowej szkole po przeszło 70 dzieci. W 1887 r. było 2064113 dzieci, siedzących w klasach przepełnionych, liczba ta wzrosła do 2,333,373 w 1886 r. Chcąc zapobiedz przepełnieniu, powiększono liczbę klas, ale zabrakło nauczycieli. Pamagano sobie wtenczas w ten sposób, że jeden nauczyciel uczył w trzech klasach. Skutkiem tego dzieci nie pobierały dostatecznej nauki, a nauczyciele byli zbyt obciążeni. Mimo to klasy przepełniały się o tyle, że nieraz około 100 i więcej dzieci w jednej klasie siedziało. W prze-

pełnionych klasach uczy się dzieci i w obwodzie rej. kwidzyńskim 51,92 proc., w pow. obw. rejenc. 61,49 proc., w bydgoskim obwodzie 55,36 proc., w opolskim obw. 69,83 proc., w osnabruckim 51,14 proc., w aurychskim 53,03 proc., w monasterskim 84,30 proc., na wsiach nawet 88,83 proc. W 19,210 przepełnionych klasach było 81—100 dzieci, przy szkołach jednokl., a 71—90 przy szkołach wieloklasowych; w 5735 klasach było 101—150, albo 91—120, a w 590 klasach po 120 lub nawet 150 dzieci; w 590 klasach było po 147 dzieci przeciętno. — Są to pod każdym względem ciekawe liczby. „Władze szkolne powinny się — powiada jedno z pism niemieckich — nad tem zastanowić, jakby można zapobiedz temu niedostatkowi nauczycieli; ale przedewszystkiem nie trzeba kandydatów odstępować od tego zawodu zapowiadaniem im mniej upragnionej wędrowki w dalekie strony.“

— *Na zakaz przywozu* świń żala się powszechnie, mianowicie prowincje nadgraniczne zostały tym zakazem ciężko dotknięte. Z wielu miast prowincji nadgranicznych udano się do urzędu kanclerskiego o zniesienie tego zakazu, pisma publiczne, popierające te petycje, wątpią, aby te zabiegi pomyślnie odniosły skutek. Ceny mięsa znacznie podrożały.

## AUSTRIA I WĘGRY.

\* Hr. Juliusz Andrássy, były austro-węgierski minister spraw zagranicznych, zachorował, jak z Pesztu donoszą, bardzo niebezpiecznie. Rodzinę chorego zawołano telegrafem do Tiszadob, gdzie on obecnie przebywa.

## FRANCYA.

\* *Manifest* Boulanger'a, świeżo ogłoszony, przynajmniej klasę, którą generał ponosił przy ostatnich wyborach, mówi o wygórowanej zarozumiałości małych kandydatów, których mu przeciwstawiono i postawiono nawet wyżej od generała, zaszczycając ich wyborem. Boulanger dziękuje następnie tym, którzy usłuchali głosu jego i na niego głosowali, bo to — jak powiada Boulanger, są weterani dawnych zwycięstw a rekruci najbliższych tryumfów. Z nich to kraj ma prawo być dumnym.

## Sprawa wadowicka.

### I.

Kraków, 30 lipca.

W niewielkim podkarpackim mieście, Wadowicach, rozegra się niebawem jedna z największych i najrozgłośniejszych spraw, jakie w ogóle zapisały roczniki sądownictwa galicyjskiego. Doniosłością i znaczeniem wychodzi ona daleko po za sferę zwykłych codziennych choćby najsensacyjniejszych i najjaskrawszych wypadków, ze względu, iż odłania jeden z najboleśniejszych wrzodów, toczących społeczny organizm Galicji, sięgając głęboko w ekonomiczne i socjalne sprawy ludności wiejskiej naszego kraju. Emigracja ludu galicyjskiego do Ameryki, trwająca już od lat dziesiątką, w ostatnich kilku latach przybrała tak zastraszające rozmiary, iż zaczęła budzić poważne obawy, że w niedalekiej przyszłości zabraknie rąk do pracy rolnej. Mimo czynnej baczności władzy naczelnej, kilkanaście tysięcy ludzi rokrocznie ubywało z kraju, udając w siłę wieku, najodlenniejszych do pracy, a władze rządowe nie mogły i nie umiały zapobiedz tej gorącej emigracyjnej, która zrujnowała ekonomicznie

rolniczemu krajowi najfatalniejszymi zagrażała skutkami.

Jak grom z jasnego nieba, spadła w r. z. w lecie wiadomość o odkryciu przez władze olbrzymiej, wybornie zorganizowanej szajki, która pod ochroną i opieką władz rządowych (agencje w Oświęcimiu były bowiem przez rząd koncesjonowane) rozwijała najczynniejszą i najruchliwszą po całym kraju agitację emigracyjną. Nici tej organizacji pochwycono przypadkowo w Oświęcimiu, a najpobieżniejsze rozpatrzenie sprawy przekonało, że przedstawia ona tak kolosalny zbiornik najkarygodniejszych zbrodni i występków, że stanie się jedną z najdonioślejszych ze względu na swój pokład socjalny, i jedną z najwzięciwszych dla interwencji prokuratorzy ze względu na ilość, rodzaj i jakość zbrodni i ich zbieg, potęgający karygodność. Rząd zrozumiał w tej chwili znaczenie sprawy i aczkolwiek po niewczasie, wyteżył usiłowania, w celu pokonania stugłowej hydry organizacji emigracyjnej agentów oświęcimskich. Usiłowania te uwięczył pomyślny skutek.

W rękach sprawiedliwości znalazła się w krótkim stósunkowo czasie w zupełnym komplecie zgraja żydowskich wyzyskiwaczy, rozporządzająca setkami swych agentów w kraju, a w szczególności dwie główne agencje: hamburska Towarzystwa „Hamburg-Americanaische Paketfahrt-Aktiengesellschaft“ i bremeska Towarzystwa angielskiego „The Cunard Steam Ship Company Limited“, z siedzibą w Liverpoole, obie funkcjonujące w Oświęcimiu.

Sąd skonfiskował w gotówce 128,000 złr., znalezionych w kasach agencji, zabrał wszystkie księgi, wykazy i dokumenta, mapy i blankiety, a z tego możolnie zebranego materiału dowodowego padło jasne światło na całą sprawę i odsłoniło w całej pełni zbrodnicze, od lat szeregu z niebywałą bezczelnością praktykowane oszustwa i machinacje.

Ze stanowiska kryminalistyki sprawa wadowicka przedstawia się jako jedna z najciekawszych i najsensacyjniejszych. W obec niesłychanej bezczelności i wyrafinowanego lotrostwa z jednej, a ciemnoty ludu naszego z drugiej strony, wyłonić się musiała z konieczności przy całej tej manipulacji osobna kategoria zbrodni i przestępstw, których poszczególne epizody w zdumienie wprowadzają: jakim sposobem w cywilizowanym państwie Europy, pod okiem władz, coś podobnego przez szereg lat działać się mogło bezkarnie?

Był to w najściślejszym tego słowa znaczeniu handel ludźmi, wykonywany przy pomocy przekupionych organów pewnych władz rządowych.

Ekonomiści nasi niejednokrotnie usiłowali rozwiązać kwestyę emigracyjną w Galicji ze stanowiska teoretycznego, tłumacząc ją, jako naturalne i niemiernokrotne następstwo ekonomicznego położenia kraju, jego warunków, nie sprzyjających rozwojowi ludności, a nawet przeludnieniu. Zagadnienie to rozwija się dziś w zupełności proces wadowicki, którego całkowity przebieg stwierdzi aż nazbyt dowodnie, że wychodzący galicyjskie, tłumnie ogarniające tak szerokie warstwy ludności, nie było następstwem ani przeludnienia, ani niedostatku, lecz że było w najznaczniejszej części wywołane podsycając szatanie propagandą agentów agitacją i werbunkiem.

Imponującymi są cyfry częściowo tylko zebrane, a odnoszące się do okresu od maja r. 1887 do lipca r. z. W krótkim tym przedziale czasu sama agencja hamburska wyprawiła do Ameryki 12,406 osób. Druga agencja bremeska, od dnia 10 maja do 23 lipca r. z. wyprawiła 615 wychodźców. Jednym z najważniejszych i najcharakterystyczniejszych szczegółów sprawy jest wielki ubytek w szeregach armii. Wedle sprawozdań przez władze polityczne, oraz kome-

— Mama nie lubi go, nie wiem czemu... Aby mnie gniewać, zdaje mi się. A więc tak jest, rzuca się czasami, ale któż jest doskonałym?

— Skłoniłem się przed tą prawdą filozoficzną.

— Wczoraj był w złym humorze; sędzia nasz przyszedł z nami pieszo do lasku...

— Wiem o tem, byłem także z wami.

— Ah! prawda. A więc, gdyśmy przybyli do rowu, gdzie kopią piasek, Bayard zaczął rzucać się i sędzia został pokryty obłokiem kurzawy. Ah! ah! — mówiła Klementyna już pocieszona, wzbuchając śmiechem; — mój Boże, jakiż on był zabawny! Ale najadł się piasku!

To mu nie pozwoli mówić z naszymi biednymi chłopami, z którymi się tak ile obchodzi! Mama jest rozgniewana. Powiada, że Bayard jest szkaradnym zwierzęciem, i że będzie musiał wozić beczkę... wiesz beczkę z wodą z źródła, tam w dolinie?

— Tak jest, wiem.

— Mam nadzieję, że gdy go zaprzęgna, nie omissza pozywać wszystkiego i rozbić beczki.

— Ah!

— Mama niech mówi, co chce, Bayard nie jest szkaradnym zwierzęciem. A zresztą jeżeli się rzuca, to nie jego wina...

Nie jego wina? — rzekłem, spoglądając na Klementynę ukradkiem.

— Nie, — rzekła odważnie — ja go pobudzałem do tego. To mię bawi i nauczyłam go tego.

— Znalazłaś pojętęgo ucznia, — rzekłem, nie wiedząc, co odpowiedzieć.

— O! tak, może był już po trochu skłonnym od urodzenia, od tych wybryków, ale jest też bardzo posłuszny.

— Na to..., — dodałem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## DOSIA.

(Z francuzkiego przerob. St. K.)

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 177.)

### II.

Nie powiem wam, w którym domu mieszkała kuzynka, którą wykradłem, ani też, ile sióstr posiadała; mogłoby to was naprowadzić na ślad, wolę więc rzucić podejrzeń na wszystkie dziewiętnaście. Muzyka czy Gracy podług waszego upodobania. Powiem wam tylko, że moja kuzynka... Palmira...

— Palmira nie jest rosyjskim imieniem, odezwał się głos Jaks.

— Powiedział więc Klementyna!

— I Klementyna nie rosyjskie imię!

— Jedną przyczyną więcej, odparł Piotr, ponieważ wam nie chcę objawić właściwego jej imienia! Moja kuzynka Klementyna skończyła właśnie siedmnaście lat i jest najgorzej wychowaną w rodzinie, w której wszystkie panny są źle wychowane. Przyczyną tego oplakanego wychowania jest dość szczególna. Ciotka moja Eudoksya — uprzedzam, że to nie jej imię — ciotka moja miała pierwszą córkę cudownie brzydka. Zrozpaczona widząc rozkwitającą tę niemłą roślinę u swego ogniska, postarała się ozdobić ją wszelkimi cnotami, które są zdolne piękniejszą kobietę. Ale ciotka Praskowia...

— Eudoksya — przerwał chorąży.

— Wirginia, mówił niezachwiany Muriew. Moja ciotka Wirginia nie ma szczęśliwej ręki. Kiedy przyprawia ogórki, zwykłe sypie za wiele soli, a jeżeli to są konfitury, bierze za mało cukru. Tym razem postąpiła z swoją córką, jak z ogórkami, ale z tą różnicą, że za wiele

użyła cukru. Otóż, mówiąc jasno, wychowała starszą córkę tak dobrze, obdarzyła ją tylu cnotami i doskonałościami, że kochana ta istota jest nie do zniesienia. Jej słodycz chrześcijańska czyni ją przykrzejszą od całego octu wszystkich konserw... Wybaczenie, moi drodzy, że kuchenne porównania; ale gdybyście wiedzieli, jaką część oddają konserwom ciotki Pulchery!... Wreszcie pierwsza moja kuzynka była tak doskonała, że ciotka moja w rozpacz oświadczyła, iż drugie jej dziecko, które mówiąc nawiąsem, długo pozwoliło na siebie czekać, wychowa się całkiem samo. Tak się też stało. Niebiosa obdarzyły ciotkę ładną kolekcją dziewcząt, które się wychowały każda na swój sposób i zارعzą, że w tej kolekcji jest dość ciekawych okazów.

— Można je widzieć? zapytał jeden z oficerów.

— Nie, mój drogi przyjacielu.

— Za pieniądze! wołał inny.

— Ani nawet darmo! odparł Piotr.

Więc moja kuzynka Klementyna jest najgorzej wychowaną ze wszystkich — osądzić sami. Przyczeczą jeden tylko szczegół, da on wam pojęcie o reszcie: kiedy przy stole podają potrawę, którą lubi, każę sobie ją podać najpierw; potem w chwili, gdy służący przynosi jej półmisek, przesuwam koniec różowego paluszka na aksamitnym języku i udaję, że robi koło na półmisku swym ładnym paluszkiem.

„Teraz, mów, nikt już nie będzie i wszystko będzie dla mnie!“

— O! wołali obecni zgorzeleni.

— I zjada wszystko, gdyż ma sławny apetyt. Oto kuzynka, którą wykradłem.

Zapytacie mnie może, dla czego — kiedy w kolekcji kuzynek są z pewnością inne lepiej wychowane, nawet między jej siostrami — dla czego ją wołałem? Ma ona jedną przewagę nad nimi: jest ładna jak anioł.

— Blondynka? — zapytał jeden z ciekawych.

— Jasna szatynka z niebieskimi oczami i ot tak długimi rzęsami.

Tu Piotr wskazał ręką po łokcie.

— Wysoka?

— Maleńka z niedostrzegalnymi rączkami i nóżkami, z figurką cienką, — cienką jak nitka; a jaki rozum, o! co za rozum!

— Więcej, niż ty go posiadasz? — zapytał hrabia Surow, któremu powrócił dobry humor.

— Kobiety zawsze mają więcej rozumu od mężczyzn! — odrzekł Piotr Muriew sentencyjnie. Są mężczyźni, którzy twierdzą odwrotnie, ale...

Mówiąc to, przesuwał palcem koło nosa z bardzo wymownym gestem przeczącym. Cały klub bit w dłoń.

— Moja kuzynka — mówił bohater — uwielbia konną jazdę. Siada na ogromnego konia, wysokiego, jak koń pułkownika, ale chudego, jednego z tych koni, które się rzucają, jak wiecie. Trzeba widzieć Klementynę siedzącą na tej fantastycznej machinie, jak się wdzierać pochyla przy każdym wybryku! Podczas kiedy ta poczwara z Apokalipsy pędzi, jak gdyby miała ogień pod kopytami, kuzynka moja wygląda tak swobodna, jak w chwili, kiedy podaje filiżankę herbaty.

— O! to dzielna kobieta, to twoja kuzynka, — zauważył jeden z oficerów.

— Bez wątpienia — zawołał Piotr — przekonacie się zaraz. Będzie temu może ze sześć tygodni, było to w początku maja, siedziałem na jednej z ławek, jakie zwykle znajdują się w ogrodach. Jest to długa deska położona tak, że jej końce gniają się pod ciężarem ciała...

— Huśtawka z poruszeniem wertykalnym.

— Tak jest. Siedziałem na niej, do-

— Blondynka? — zapytał jeden z ciekawych.

— Jasna szatynka z niebieskimi oczami i ot tak długimi rzęsami.

Tu Piotr wskazał ręką po łokcie.

— Wysoka?

— Maleńka z niedostrzegalnymi rączkami i nóżkami, z figurką cienką, — cienką jak nitka; a jaki rozum, o! co za rozum!

— Więcej, niż ty go posiadasz? — zapytał hrabia Surow, któremu powrócił dobry humor.

— Kobiety zawsze mają więcej rozumu od mężczyzn! — odrzekł Piotr Muriew sentencyjnie. Są mężczyźni, którzy twierdzą odwrotnie, ale...

Mówiąc to, przesuwał palcem koło nosa z bardzo wymownym gestem przeczącym. Cały klub bit w dłoń.

— Moja kuzynka — mówił bohater — uwielbia konną jazdę. Siada na ogromnego konia, wysokiego, jak koń pułkownika, ale chudego, jednego z tych koni, które się rzucają, jak wiecie. Trzeba widzieć Klementynę siedzącą na tej fantastycznej machinie, jak się wdzierać pochyla przy każdym wybryku! Podczas kiedy ta poczwara z Apokalipsy pędzi, jak gdyby miała ogień pod kopytami, kuzynka moja wygląda tak swobodna, jak w chwili, kiedy podaje filiżankę herbaty.

— O! to dzielna kobieta, to twoja kuzynka, — zauważył jeden z oficerów.

— Bez wątpienia — zawołał Piotr — przekonacie się zaraz. Będzie temu może ze sześć tygodni, było to w początku maja, siedziałem na jednej z ławek, jakie zwykle znajdują się w ogrodach. Jest to długa deska położona tak, że jej końce gniają się pod ciężarem ciała...

— Huśtawka z poruszeniem wertykalnym.

— Tak jest. Siedziałem na niej, do-

— Na to..., — dodałem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)







LOTERYA.

(Bez gwarancji.)

Berlin, dnia 2 sierpnia.

Przy dalszym dziś przedpołudniowym ciągnięciu czwartej klasy 180 król. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numery, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrają 210 marek.)
171 244 813 673 825 942 1057 189 242
80 305 533 777 854 92 924 54 2343 473 577
629 706 42 52 59 88 3292 388 (300) 70 424
55 626 39 41 59 724 933 (3000) 4081 111 52
264 387 535 61 623 720 881 94 928 5006 166
292 334 414 25 32 547 (1500) 802 61 980 81
6444 521 774 869 73 7196 342 96 91 420
579 847 92 8103 567 622 864 905 9054
157 58 284 88 342 67 557 94 658 780 884
(3000) 56 83.

504 61 610 80 73161 204 791 878 73097
245 315 434 600 (500) 16 707 (500) 833 970
74333 (300) 60 91 445 604 741 (300) 93 811
30 50 75419 510 29 680 756 805 7 (3000) 927
32 76174 97 317 451 92 8 4 8 84 770011
39 71 92 306 63 466 574 624 749 836 96 911
76165 295 331 94 99 624 (3000) 59 67 82 723
33 63 884 952 66 67 79281 339 42 499 634
80 742 851 986 (300).

80093 111 61 (1500) 436 38 717 78 997
81157 205 17 94 339 564 610 54 702 42 96
859 82309 30 454 85 96 (1500) 677 753 70
83063 120 (300) 364 (3000) 438 80 58 66 721
53 889 84157 79 348 49 (300) 411 652 85 776
836 85080 173 273 80 81 84 88 388 95 96
730 906 (500) 86001 202 32 55 (3000) 63 82
375 81 632 848 (500) 76 951 87147 79 283
509 18 60 89 695 726 874 932 88062 74 448
161 237 330 443 612 770 815 (3000) 20 89043
171 300 478 (500) 557 84 86 665 95 705 74.
90081 203 80 (500) 361 (500) 72 93 99 147
853 86 91219 (1500) 75 341 (500) 90 450 524
600 876 955 (300) 69 95 92063 193 211 18 41
89 434 73 96 552 66 610 26 38 (1500) 721 99
963 93218 57 802 454 536 626 52 777 828 76
974 94034 111 241 72 466 504 63 93 899 923
88 95107 19 49 238 68 (300) 79 885 441 74
19 638 (300) 737 018 24 96060 320 49 68 512
92 634 67 712 875 97240 410 85 667 94 708
(3000) 70 851 53 961 76 98025 210 60 317
16 424 63 509 50 66 611 89 98 715 49 65
653 65 67 99189 90 224 (1500) 448 552 709
(300) 12.

100062 (1500) 93 150 57 807 73 409 26 732
36 802 54 101010 24 98 104 53 270 829 58 81
505 847 53 79 102106 31 258 460 520 80 66
910 103031 98 136 438 87 725 49 (300) 822
43 (1500) 60 76 77 925 26 104059 103 242
(300) 438 530 97 609 21 755 95 105054 161
91 330 418 39 (300) 65 644 99 708 816 90 22
106133 65 315 83 (500) 71 527 56 84 778 800
24 48 948 107031 111 200 31 527 633 740
896 902 (500) 75 108088 92 155 70 202 (1500)
825 34 (500) 480 528 703 957 85 109088 297
420 515 48 862 964.
110100 39 253 312 445 96 569 787 91 827
910 111095 (500) 148 315 580 636 908 34
112038 40 66 99 123 231 69 305 40 50 91 429
74 904 (300) 69 130222 61 83 101 225 84 521
794 861 98 914 18 57 93 114057 91 146 256
(3000) 327 737 84 957 115105 25 301 26 441
562 695 873 938 116056 201 (1500) 77 338 403
440 70 653 706 851 (3000). 117008 147 309 47
630 52 61 95 996 118109 96 314 83 445 (3000)
53 92 566 (1500) 608 48 766 (1500) 821 87 989
119047 260 92 359 474 661 726 980.
120014 228 85 336 521 69 632 805 79 913
120171 87 89 176 278 97 605 : 5 705 47 87 856
88 960 (3000) 122065 252 329 39 50 47 407
625 739 804 26 71 122232 82 387 94 117 406
926 124330 449 85 554 85 (1500) 679 904 96
125082 106 65 290 324 426 558 77 618 888 996
126059 117 367 82 461 66 556 62 634 79
127035 59 93 142 231 98 318 438 75 598 (500)
619 80 797 837 91 992 96 128061 117 25 28
325 50 509 94 642 874 129010 50 270 80 302
40 74 405 515 42 603 54 869.
130070 271 (3000) 426 723 61 (1500) 99
(1500) 815 (3000) 92 (300) 987 131076 166 277
529 38 712 32 830 956 77 132234 346 474 501
50 619 73 809 73 (3000) 918 78 133223 42 961
134013 139 93 279 404 500 692 840 96 98
135533 646 780 820 63 136128 258 505 614
900 999 69 137039 75 87 131 55 394 489
49 525 37 630 92 92 138212 851 432
555 734 870 978 (3000) 139025 (500) 116
364 431 (500) 675 715 804 (500) 804 921 46
55 (1500).
140117 206 61 (300) 864 69 (300) 76 406
96 538 88 753 54 65 986 (300) 141041 (1500)
227 389 548 92 (1500) 916 (500) 142048 95 160
222 94 433 506 10 32 75 804 27 143037 183 89
519 712 930 144080 181 266 336 67 417 36 89
514 15 (1500) 689 749 813 40 908 145115 230
318 413 20 39 63 631 880 146018 56 88 126
214 478 97 510 33 710 (3000) 72 87 147006 164
(3000) 202 21 44 46 410 42 88 545 76 767
89 148193 248 (500) 345 401 36 521 71 32 98

922 39 66 149029 113 86 51 245 403 622 90
708 43 891 (5000).
150016 43 223 542 (3000) 54 641 841 75
151148 63 326 34 64 428 503 12 83 641 75
797 152011 214 92 481 826 153181 90 432 611
86 734 69 85 852 154023 435 516 636 94 727
69 929 155901 66 191 283 (5000) 303 86 410
556 82 709 863 156035 71 157 62 296 377 449
56 640 45 783 872 157070 141 (500) 294 383
411 48 54 8 (3000) 662 65 868 158031 110 82
732 528 99 722 917 62 80 159028 32 78 119 31
204 90 99 317 404 38 57 511 (300) 23 47 787
803 995 (3 0.).
160012 20 129 379 609 16 731 38 80 804
86 87 (500). 161004 168 75 214 406 81 847 50
73 924 (1500) 28 162062 86 166 219 (1500) 44
359 (500) 85 408 862 397 163093 224 30 (500)
77 91 318 531 41 861 987 164041 153 208 306
22 424 (300) 36 79 711 90 863 165047 175 296
451 53 543 633 73 744 909 81 166041 125 88
98 255 311 90 606 62 89 731 71 94 805 6 50
905 15 (1500) 167084 88 102 511 24 767 858
909 168077 101 354 477 513 22 757 906
169046 122 56 308 413 68 597 639 (500) 782
817 21 51 934 61 67.
170070 216 39 309 39 485 558 807 925 49
171030 37 76 (3000) 80 324 464 551 791 (500)
995 172037 72 162 (1500) 236 96 (1500) 342
476 512 624 702 883 907 20 40 173046 (1500)
111 64 272 357 81 429 516 38 (3000) 620 36 58
850 174116 77 236 369 524 95 635 58 704 14
16 845 73 86 927 175065 85 167 221 336 555
667 705 14 83 176027 162 262 311 48 77 554
966 767 87 808 48 98 920 177388 437 526 859
972 178060 120 24 213 302 26 584 617 832 68
91 929 (1500) 94 179085 190 270 356 406 516
44 87 665 69 768.
180096 97 149 250 56 311 41 57 556 93
604 97 729 69 810 23 60 181094 170 327 400
41 65 91 665 (1500) 726 182194 317 78 444 511
35 682 758 826 183011 152 316 400 579 619
(500) 761 80 988 184011 54 164 223 91 643
805 19 (300) 60 185001 56 168 530 743 991
184048 9 520 77 474 (1500) 700 87 832 907
187142 434 39 56 66 522 612 789 843 946
188011 133 42 (300) 268 381 566 713 89 814
(1500) 61 922 189020 50 473 563 890 (500).

(20) Berlin, 2 sierpnia.

Przy dalszym dziś ciągnięciu popołudniowym padły następujące wygrane:

151 84 212 16 53 433 42 73 77 640 (500)
813 16 47 11 1150 211 20 622 785 817 944 59
2004 31 127 349 407 90 725 57 928 3122 278
793 853 931 47 4091 142 (500) 82 90 572 78
797 864 5022 145 225 (300) 38 312 25 407 26
57 541 644 706 23 804 22 908 39 6524 60 608
(1500) 7100 273 92 302 94 432 633 82 8081
168 437 66 521 96 653 823 80 924 32 33 9136
236 58 518 93 852.
10005 91 157 91 99 243 85 (300) 427 78 576
622 92 909 30 63 11010 246 686 792 802 (4911)
12134 205 (1500) 94 347 515 668 819 76 78 98
13147 74 94 393 445 667 715 99 816 14554 727
895 96 15013 81 112 22 55 91 452 643 699 716
(1500) 84 97 16053 (300) 363 886 (300) 900 22
09 17166 276 385 420 98 568 639 80 902 (500)
18091 112 72 276 70 407 542 642 705 11 17 32
826 81 1905 39 200 310 411 701 838 962 98.
20165 78 230 578 602 721 61 886 21043 95
211 306 534 62 755 809 12 906 22311 57 504
42 763 822 44 69 967 82 23243 311 86 457 77
682 783 (500) 845 241000 53 229 84 (300) 354
505 641 780 806 904 25 67 92 25174 231 379
(300) 652 868 946 20301 107 47 78 96 269 440
62 78 895 938 27007 30 153 322 76 91 (300)
493 622 821 81 901 (500) 39 28009 47 109 343
(500) 88 413 640 (500) 99 703 70 93 (500) 859
(500) 89 947 29038 166 254 84 316 71 407 45
584 714 69 88 837 987.
30039 55 112 19 58 60 210 55 301 (5000)
494 (500) 507 38 812 31051 120 46 69 226 349
504 708 32108 37 63 317 629 727 50 804
30 83 95 (3000) 918 33324 65 75 460 580 97
934 34057 218 423 43 501 31 86 613 885 975
35175 77 (300) 411 80 580 926 798 36074
325 413 98 969 91 37018 59 159 80 315 (500)

98 407 37 75 (1500) 771 908 19 38063 (1500)
92 244 85 617 816 84 96 (300) 916 39106 (3000)
263 304 32 61 422 625 85 880 61 980.
40250 325 84 439 69 626 720 42 41028
171 92 671 76 793 808 32 42023 50 61 262
86 (300) 322 511 763 817 34 958 59 77 43000
40339 1500 401 27 555 60 686 713 970
44311 638 (600) 83 (300) 781 888 45266 410 26
85 529 90 98 733 831 36 46055 74 237 64 88
90 319 97 (300) 420 (500) 40 58 73 87 612
769 93 899 47363 (300) 406 549 657 710 78
82 930 59 48037 457 67 588 90 790 865 915
17 49290 387 571 93 717 69 888 (500) 964.
51004 104 (3000) 71 92 203 5 45 415 666
51039 99 235 (3000) 333 400 559 73 671 (3000)
824 918 52063 136 376 417 618 (1500) 48
681 704 71 850 53 53042 202 22 554 630
796 886 920 (3000) 54029 41 (10000) 72 89
476 696 773 (1500) 885 943 97 55025 166 82
204 16 388 608 11 917 29 71 56029 356 403
704 21 70 866 57120 24 36 50 274 316 76
500 71 96 757 840 91 58129 (3000) 87 361
82 930 42 63 (300) 98 667 (1500) 90 749 989
59000 189 235 327 68 438 72 (500) 531 (500)
763 82 837 959.
60047 62 126 46 (1500) 419 21 554 629
(3000) 889 901 61066 104 175 96 318 64 (5000)
648 783 (500) 869 922 62083 205 73 84 304
89 450 81 527 772 803 (300) 18 942 47 63033
300 409 11 40 572 605 40 852 74 915 64092
105 9 338 459 512 59 746 820 65223 91 337
48 416 578 96 548 69 735 31 96 66010 106
663 34 398 507 66 604 796 96 946 91 99
67263 82 341 92 406 95 569 621 888 904 69
99 (500) 68046 184 274 (3000) 409 541 69254
536 474 86 95 764 895 980 83.
70091 188 67 285 329 36 40 456 785 (3000)
939 (3000) 889 901 61066 104 175 96 318 64 (5000)
716 810 22 (500) 948 72021 71 93 127 52 47
75 472 689 98 728 896 73007 113 377 562 92
661 850 95 903 74062 224 98 409 506 695 714
822 (3000) 75004 60 94 271 311 22 576 657
931 67 75 78 76022 246 (500) 92 (1500) 307
13 53 57 82 416 91 828 78 980 77009 10 427
56 95 746 816 975 80 78143 205 6 29 99 307
(300) 49 82 622 26 81 737 50 836 62 72 82
883 79008 145 81 241 310 94 400 740 65 86
817 30 59 944.
80016 268 10 61 325 (500) 29 54 599 687
750 60 910 60 (300) 81015 47 328 536 831
(1500) 41 (3000) 914 82071 93 138 204 18
(1500) 379 (15000) 451 98 532 64 781 957 66
(3000) 97 83095 441 563 606 60 759 842 (300)
9601 65 84018 63 97 156 63 81 314 80 587
(500) 681 (300) 85081 84 110 212 29 38 44
934 525 77 669 823 39 927 86004 41 (1500) 73
136 37 (1500) 284 311 417 500 71 750 836 962
84 87021 24 202 476 543 607 81 88065 264
416 29 49 505 608 79 91 905 12 24 89023
117 29 89 223 33 42 813 (1500) 86 483 546 63
608 62 892.
90078 187 273 340 470 518 50 72 634 (300)
45 88 796 924 91011 33 172 268 823 411 (500)
566 002 22 98 726 92011 85 850 488 514 694
740 71 834 86 928 93167 214 61 579 693
740 805 935 94333 50 169 291 379 4008 28
95025 210 325 70 96 431 49 56 507 (300) 88
907 96000 122 404 25 44 45 506 636 45 888
957 97063 194 301 94 522 38 619 39 (75000)
782 927 28 89 89000 108 240 433 542 822 30
951 99210 77 459 610 941 (300).
100009 181 93 233 (1500) 498 526 43 835
101130 340 52 55 97 429 527 684 92 700 6 49
74 855 59 102088 212 321 63 433 81 517 (300)
674 762 827 103065 138 233 382 89 482 95
688 640 721 46 64 82 878 901 40 104012 28
168 238 67 69 461 511 73 606 (3000) 23 743
105086 172 221 304 51 474 520 70 602 (300)
787 939 85 106043 44 332 65 70 406 38 71
705 836 (1500) 81 924 89 107300 93 469 709
(500) 44 897 108053 51 272 (500) 419 646
(300) 668 793 975 109106 77 81 226 41 (3000)
427 666 958.
110013 96 103 37 383 98 438 527 860 83
110114 69 172 218 (300) 301 631 75 79 758 850
910 12115 (1500) 311 46 439 842 89 110181
77 100 82 213 30 317 51 50 65 493 507 (300)
63 718 950 99 114191 220 366 665 760 (500) 71

96 855 (300) 93 985 115013 (500) 75 173 (3000)
409 58 624 623 78 75 (1500) 802 28 41 116011
352 416 629 734 56 68 937 (300) 117118 67 251
314 87 494 634 835 118064 409 607 43 635 43
834 50 77 (500) 956 119190 286 90 (500) 844
520 (1500) 620 (500).
120035 358 330 44 74 842 121095 240 410
675 91 840 977 122005 171 (500) 291 327 49
429 867 954 123024 108 271 400 40 41 78 663
737 861 938 43 60 80 124266 432 72 47 87 535
(500) 40 53 94 748 827 939 125039 176 224
57 408 14 83 546 648 (3000) 126112 (3000) 81
(500) 227 29 58 309 440 741 910 30 65 87
127029 63 412 29 93 823 945 51 63 72 128078
242 65 69 330 89 94 453 68 (300) 91 631 60
67 913 80 129036 365 82 477 616 728 79 827
909 16 36.
130392 99 455 74 835 905 131044 62 113 63
230 64 427 (300) 62 554 634 44 69 785 957 80
132047 65 133 41 284 635 (300) 86 427 515 698
753 70 133034 248 69 416 (1500) 540 94 646
704 831 921 134051 111 227 (5000) 87 313 45
650 718 85 (3000) 834 66 135223 55 (50) 379
514 93 613 729 52 136112 87 53 77 369 418